

# Jerzy Misiurek

---

## Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku

---

Salvatoris Mater 1/4, 146-161

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W historiografii kościelnej mówi się powszechnie, że wiek XVI był okresem sporów i polemik religijnych wiążących się z reformacją protestancką. W wyniku tych sporów, także w zakresie życia wewnętrznego, dokonywała się stopniowa przemiana - od akcentowania roli uczuć i wyobraźni do oparcia się na „szczerym słowie Bożym” i przesłankach rozumowych. Ten proces dokonywał się jeszcze w XVII stuleciu, jednakże już w atmosferze opanowania i większego spokoju. Po wypędzeniu w 1638 r. arian z Polski ustały zasadniczo polemiki i dysputy religijne, dzięki czemu mogła swobodniej rozwijać się teologia pozytywna. Toteż wiek XVII można w Polsce nazwać „złotym okresem” teologii duchowości. Odradzająca się myśl katolicka zużytkowała zdobycze humanizmu, czego wyrazem stały się dzieła religijne naszych autorów, jak i przekłady autorów obcych. Pionierami odnowy życia duchowego byli - spro-

Ks. Jerzy Misiurek

## Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku

SALVATORIS MATER  
1(1999) nr 4, 146-161

wadzeni w 1564 r. przez kard. Stanisława Hozjusza do Polski - jezuitami. Wśród wielu wątków, jakie przewijały się w pismach teologów tego okresu, spotykamy także myśli odnoszące się do ścisłych związków Maryi z Bogiem Ojcem. Świadomość tej więzi

może mieć duże znaczenie dla życia duchowego chrześcijanina.

### 1. Maryja w zbawczym planie Boga Ojca

Nawiązując do tekstów biblijnych, teologowie polscy w omawianym okresie podkreślali, że Jezus Chrystus jest przedwiecznym Synem Bożym zrodzonym z Ojca, a zarazem w określonym czasie - z Maryi. Maryi zatem przysługuje miano Bożej Rodzicielki. Niektórzy z autorów tego okresu uczyli, że Maryja „obecna” była w raju, gdy rozgrywał się dramat pierwszego człowieka; była Ona obecna oczywiście w umyśle Boga Ojca (*in mente divina et per ideam*). Przebywając w rajskim ogrodzie, nie wyrażała zgody na grzech Adama, ale przez łaskę zachowawczą wysłuchaną przez Jej Syna, zachowała

pierwotną sprawiedliwość; po prostu Bóg Ojciec przeznaczając Ją na Matkę swego Syna, wyłączył Ją jednocześnie spod prawa dziedziczenia grzechu pierworodnego. Maryja była więc z Bogiem Ojcem w Jego planach jako Ta, która przyczyni się do uzyskania tego, co utraci Adam. Gdy pierwsi rodzice przekroczyli Boży nakaz i usłyszeli surowy wyrok (por. Rdz 3, 17), miłosierny Ojciec posłał swego Syna, by dokonał dzieła zjednoczenia człowieka z Bogiem. I tu właśnie wielką rolę odegrała Maryja. Jakkolwiek *incarnatio est opus totius Trinitatis ad extra effective*, to jednak bez szczególnej zgody Maryi, bez Jej „fiat”, nie mogłoby się ono dokonać. Najświętsza Maryja wraz ze swym Synem „wymogła” niejako łaskę dla człowieka skażonego grzechem. Ten udział Bogarodzicy zarówno we Wcieleniu, jak i w Odkupieniu jest niezaprzeczalny. Słowo staje się ciałem w Jej łonie, bierze dla siebie ciało z Jej krwi, za Jej wstawieniem czyni cuda, a gdy umiera na krzyżu, Ona z Nim współcierpi. Słusznie zatem nazywają Ją autorzy Pośredniczką wybraną przez Ojca od zarania dziejów<sup>1</sup>.

W zbawczych planach Boga Ojca Maryja występuje jako Pośredniczka uczestnicząca w dziele naprawy świata i pojednania człowieka z Bogiem Ojcem. Z uwagi na to, że wraz ze swoim Synem Jezusem Chrystusem zwycięża grzech i szatana, została wyjęta z ogólnego prawa i nie mogła mieć grzechu pierworodnego. Brała przecież udział w usunięciu tego grzechu, stąd też Ta, która miała zetrzeć głowę węża - szatana, nie mogła mu podlegać<sup>2</sup>. Myśl taką wyraził m.in. kard. Stanisław Hozjusz (+1579) w swojej *Konfesji* oraz Jakub Wujek SJ (+1597) w kazaniu na dzień Poczęcia Panny Maryi. Nawiązując do myśli wczesnochrześcijańskiej, Hozjusz przeciwstawił Ewie Maryję. Ewa nie miała wiary, Maryja zaś była zawsze wierna; Ewa uległa pokusie, Maryja natomiast stała się narzędziem Odkupienia. Podobnie jak Ewa, która przez głos szatański została zwiedziona, tak Maryja przez słowa anioła została pouczone i stała się posłuszna jego słowu<sup>3</sup>. Wujek przypomniał również, że Maryja to *druga Ewa niebieska i duchowa, która się stała*

<sup>1</sup> S. MAKOWSKI, *Conciones... Pars aestiva*, Cracoviae 1665, 469. Por. A. KARP, *Lutnia dźwięczno-brzmiąca na uroczyste Bogarodzicy Panny świętej*, Kraków 1695, 377.

<sup>2</sup> P. SKARGA, *Kazania o Przenajświętszej Bogarodzicy*, Kraków 1905, 16. Por. S. BZOWSKI, *Thesaurus laudum sanctissimae Deiparae*, Venetiis 1614, 233n.; SZ. STAROWOLSKI, *De immaculata Conceptione Beatae Virginis Mariae oratio*, Cracoviae 1638, s. B.

<sup>3</sup> S. HOZJUSZ, *Confessio fidei catholicae christiana*, w: TENŻE, *Opera omnia*, t. I, Coloniae 1584, 238-241.

matką naprawienia i zbawienia, i dlatego musiała począć się bez żadnego grzechu. Ewa doprowadziła nas do ciemności, Maryja porodziła światłość; Ewa dała śmierć, Maryja – życie; Ewa przyniosła grzech, Maryja zaś łaskę<sup>4</sup>. Na ścisły związek Maryi z Ojcem wskazują też słowa Andrzeja Karpa (+1678), który pisał, że Maryja rozwiązując winę Ewy, musiała być wolna od grzechu pierworodnego i wszelkiej winy, gdyż *człowieka przez grzech pierworodny od Stwórcy swego oddalonego jeszcze w raju z Bogiem jednoczyła*<sup>5</sup>. Tenże autor w swoim dowodzeniu posunął się jeszcze dalej stwierdzając, że Maryja nie tylko przyczyniła się do naszego zbawienia, ale w pewnym sensie także do naszego stworzenia. Ojciec niebieski powołał bowiem świat do istnienia nie tyle dla grzesznych ludzi, co zwłaszcza dla swego Syna Jezusa Chrystusa i Jego Matki. Przed wiekami, widząc grzech Adama i znając wszystkie ludzkie sprawy, nigdy by nie stworzył tego świata, gdyby nie Chrystus i Jego Matka<sup>6</sup>. Można zatem wnioskować, że zdaniem Karpa, ze względu na Chrystusa i Maryję zachował Bóg Ojciec pierwszego człowieka i wszystkich ludzi przy życiu. Jeżeli dla Jej miłości Ojciec wszechmocny powołał do istnienia świat, i jeśli Ona przyczyniła się do pojednania z Nim człowieka, uratowała w osobie Adama cały rodzaj ludzki i naprawiła wszystko to, co zniweczył pierwszy rodzic. Z tego względu nie mogła ani na chwilę podlegać grzechowi, który sprzeciwia się takiemu dziełu<sup>7</sup>.

Także wybitny teolog Stanisław Sokołowski (+1593) akcentował przywileje Maryi, zwłaszcza Jej Boże macierzyństwo i dziewictwo. Za wczesnochrześcijańskimi pisarzami przeciwstawiał on Maryję Ewie. Wysławiając cnoty Maryi, Sokołowski zastosował wiele określeń, aby wyrazić Jej wielkość i godność. Nazywał Ją m.in. „arką przymierza”, „miastem Bożym”, „bramą niebios”, „tronem i arką Bożą”, „oblubienicą Trójcy Świętej” i „niebiańskim tabernakulum Boga Ojca”. To dzięki Niej nadszedł dla ludzkości czas odkupienia<sup>8</sup>. W podobny sposób o Maryi wypowiadał się Marcin Laterna SJ (+1598) w swoim modlitewniku *Harfa duchowna*. Nawiązując do Starego Testamentu, nazywa on Maryję „różdżką Jessego” i „arką przymierza” ozdobioną rozlicznymi darami Ojca nie-

<sup>4</sup> J. WUJEK, *Postille mniejszej części pierwsza ozimia*, Warszawa 1870, 305. Por. F. BRACHA, *Ks. Jakub Wujek jako dogmatyk*, „Polonia Sacra” 3(1950) z. 1-2, 171.

<sup>5</sup> A. KARP, *Lutnia...*, 39.

<sup>6</sup> *Dla miłości Jezusowej i Bogarodzicy Panny directe-stworzył świat i człowieka, których inaczej nigdy by nie stworzył*. TAMŻE, 378.

<sup>7</sup> TAMŻE.

<sup>8</sup> S. SOKOŁOWSKI, *Nuntius salutis sive de Incarnatione*, Cracoviae 1583, 34, 42.

bieskiego. Jako Boża Rodzicielka Maryja zrodziła w czasie Tego, który jest przedwiecznym Synem Bożym<sup>9</sup>.

Swoją cześć dla Bogarodzicy wyraził Piotr Skarga (+1612) w kazaniach maryjnych. Podziwiał Jej pełnię łaski i przywilej wyboru na Matkę Syna Bożego. Skarga nazywa Maryję naszą najlepszą Orędowniczką do Ojca w niebie. Sławi Ją też jako „Matkę miłosierdzia” i „nadzieję w największych przygodach dusznych i cielesnych do Syna swego najmilszego”. Choć jeden jest Pośrednik Jezus Chrystus, to jednak, gdy wierni uciekają się do Maryi, nie tylko nie uwłacza to Chrystusowi, ale dzięki temu sławione jest i wynoszone to Chrystusowe pośrednictwo do Ojca<sup>10</sup>. Nazywając Maryję „nową Ewą”, wzywał Skarga wiernych do zanoszenia modlitw ku czci Maryi o wstawiennictwo u Ojca niebieskiego, abyśmy zawsze mieli czyste sumienia i byli godni osiągnąć zbawienie<sup>11</sup>.

Wzmianki o Maryi i Jej roli w ekonomii zbawienia spotykamy w wielu kazaniach Hieronima Powodowskiego (+1613). Maryja wybrana od wieków przez Boga Ojca na Matkę Wcielonego Słowa jest jednocześnie naszą duchową Matką. Nawigując do Księgi Rodzaju (3, 15) Powodowski poucza, że zgodnie z zapowiedzią, Maryja starła głowę „piekielnego węża”<sup>12</sup>. Potrzeba było jednak, by zrodzony z Niej Syn został przybity do krzyża, aby *jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć* (Rz 5, 12), tak by przez „nowego Adama” dokonano się zadośćuczynienie. Maryja, która w tym dziele ma swój udział, doświadczyła bólu. Choć „pełna łaski”, to jednak przez „skandal krzyża” została napełniona „gorzkością”. Ona to w sposób o wiele doskonalszy aniżeli Abraham Izaaka, ofiarowała swego Syna Ojcu niebieskiemu. Nie Ewa zatem, lecz Maryja jest Matką rodzaju ludzkiego. Każdy więc chrześcijanin winien w Maryi widzieć swą duchową Matkę i do Niej się uciekać<sup>13</sup>.

Bogactwo myśli mariologicznej znajdujemy również u jezuitckiego mistyka Kaspra Druzbickiego (+1662). Kult Maryi opierał on na Jej ścisłych więzach z Jezusem Chrystusem. Autor ten należy do pierwszych propagatorów maryjnego niewolnictwa w Polsce. Praktyce tej dał on teologiczne podstawy w swoich pismach. Punk-

<sup>9</sup> M. LATERNA, *Harfa duchowna*, Kraków 1601, 666.

<sup>10</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, t. I, Kraków 1936, 346.

<sup>11</sup> TENŻE, *Kazania o Przenajświętszej Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy*, Kraków 1905, 71.

<sup>12</sup> H. POWODOWSKI, *Christologiae seu sermonum de Christo*, t. III, Cracoviae 1604, 194.

<sup>13</sup> TAMŻE, 198n.

tem wyjścia praktyki maryjnego niewolnictwa jest dla Drużbickiego prawda o Bożym macierzyństwie Maryi, dzięki któremu została nawiązana bliska więź między Nią a Trójcą Świętą. Córa Ojca Przedwiecznego, Matka Syna Bożego, Oblubienica Ducha Świętego weszła w ścisły związek, najmocniejszy z możliwych dla stworzeń, z Osobami Bożymi. Drużbicki nazywa to Jej „współpracą” i uzupełnieniem zasady pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna<sup>14</sup>. Narodzony z Maryi Syn Boży przekazał Jej władzę nad sobą i wewnątrz ubogacił. Jako naturalna Matka Syna Bożego w Jego ludzkiej naturze kocha Go Ona miłością matczyną. Jednakże dzięki Bożemu macierzyństwu Maryja stała się też Matką duchową ludzi, Panią i Królową wszechświata, a nawet Królową wszystkich stworzeń. Skoro Syn Boży przez Maryję stał się człowiekiem, to - jak dowodzi Drużbicki - również wszystkie stworzenia znalazły się pod władzą Maryi. Ona bowiem otrzymała od Ojca w dziedzictwo całe stworzenie. Będąc Matką Syna Bożego, jest Maryja naszą Panią, a Jej władzę nad sobą winien uznać ten, kto uznaje Ojca za swego Stwórcę. Nazywając Maryję Panią, Matką, Właścicielką („haeres”), Dziedzictwem i Oblubienicą wybranych, wzywał do dobrowolnego i miłosego oddania się Jej w niewolę, dzięki czemu staje się Ona wraz ze swym Synem naszą własnością i dziedzictwem<sup>15</sup>. Jednocześnie też Drużbicki dowodził, że Syn Boży stając się równocześnie Synem Maryi Dziewicy, uczynił Ją Matką wszystkich ludzi mających jednego Ojca w niebie. Wiszący na krzyżu Chrystus oddał nas Maryi jako swoje przybrane dzieci<sup>16</sup>.

Myśli Drużbickiego w zakresie maryjnego niewolnictwa kontynuowali na naszym gruncie m.in. Jan Chomętowski (+1641) i Stanisław Fenicki (+1652), jezuita. Fundamentalną prawdą dla tych teologów jest fakt zależności człowieka od Boga jako Stwórcy świata i Ojca wszelkiego stworzenia. Podkreślali, że również Jezus Chrystus będąc Bogiem-Człowiekiem jest Stwórcą świata i człowieka. Również dzieło odkupienia człowieka przez Zbawiciela, wyzwolenia z niewoli zła i grzechu jest źródłem naszej zależności od Boga, a tym samym wezwaniem do szczególnej służby zarówno Bogu Ojcu, jak i Chrystusowi. świadomość tej właśnie zależności od Boga jest według nich niczym innym, jak właśnie niewolnictwem. Bóg

<sup>14</sup> K. DRUŻBICKI, *Exercitii liturgici hebdomades quatuor*, w: TENŻE, *Opera omnia*, t. II, Posnaniae 1690, 390n.

<sup>15</sup> TENŻE, *Fasciculus exercitorum et considerationum*, Cracoviae 1662, 224-227.

<sup>16</sup> TENŻE, *Servitium Deiparae* (rps Biblioteki Seminarium Duchownego w Gnieźnie), 31. Por. E. RECZEK, *Niewolnictwo mariańskie*, w: *Sacrum Poloniae Millenium*, t. 10, Rzym 1964, 334-336.

nie tylko nas stworzył i odkupił. On również obsypuje człowieka różnymi dobrami i łaskami, i to do tego stopnia, że człowiek jest zobowiązany do okazywania Mu wdzięczności. Człowiek jako służba Boży ma obowiązek słuchać Boga Ojca, Syna Bożego, także w ludzkiej naturze, Ducha Świętego oraz Maryi i innych świętych.

Tak Fenicki, jak i Chomętowski dowodzili, że Maryja panuje z woli Ojca niebieskiego nad całym stworzeniem, a zwłaszcza nad ludźmi. Bóg Ojciec chciał, aby Maryja wraz ze swym Synem - Głową wszystkich ludzi, była Królową i Panią całego stworzenia. A zatem Najświętsza Panna uczestniczy we władzy Boga Ojca jako Pana całego stworzenia. Fenicki twierdzi, że mocą pozytywnego aktu Syna Bożego zostaliśmy oddani Maryi na własność. Chomętowski natomiast podkreślił fakt zgody Maryi na Wcielenie Syna Bożego. Jednakże największą dla Maryi łaską było otrzymanie przez Nią od Boga Ojca przywileju Bożego macierzyństwa. Autorzy ci podkreślają, że Chrystus stał się niewolnikiem Maryi, swojej Matki. Dzięki dziełu stworzenia i my także staliśmy się własnością Syna Bożego. Skoro zaś Ona jest Jego Matką, a nawet „Panią Syna Bożego”, to jednocześnie stała się Panią wszystkich Jego posiadłości, a więc i naszą Panią. Trudno by było pojąć, by Syn Boży, który poddał się władzy Maryi, nie poddał Jej podległych sobie stworzeń<sup>17</sup>.

Zauważamy, że nasi autorzy nazywają Boga Ojca naturalnym Panem wszelkiego stworzenia i w podobny sposób piszą też o Maryi. Wprawdzie Bóg powołał do istnienia aktem swej woli wszystko i podtrzymuje w istnieniu, to Maryja takiej mocy nie ma. Jednakże na podstawie Bożego postanowienia stała się Matką Boga-Człowieka, a konsekwencją tego jest Jej władza nad całym stworzeniem. Stąd też można mówić o władzy Maryi jako naturalnej konsekwencji Jej Boskiego macierzyństwa, nie zaś natury. Poza tym Fenicki i Chomętowski pojmują maryjne niewolnictwo w szerszym znaczeniu, utożsamiając je po prostu z synostwem. Sam tytuł własności, jak i Jej władza nad nami decydują, że Maryja jest naszą Panią, my zaś Jej niewolnikami. Stąd też obok tytułu „Pani” posługują się określeniem „Matka”, a obok wyrażenia „niewolnik” używają nazwy „syn”. Jeżeli zatem „niewolnik” to „syn”, wówczas my wszyscy jesteśmy „niewolnikami” Maryi<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> S. FENICKI, *Mariae mancipium*, Cracoviae 1632, 11; S. CHOMĘTOWSKI, *Pętko Panny Maryi*, Lublin 1632, 10-11.

<sup>18</sup> Por. J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. I, Lublin 1994, 248n.

Osoba Maryi zajmuje poczesne miejsce w rozważaniach jezuity Jana Kwiatkiewicza (+1703). Podkreślił on, że kult maryjny jest wolą Boga Ojca, On bowiem Ją nad wszystko umiłował. Na podstawie świadectwa pisarzy wczesnochrześcijańskich autor ten przypomina, że Maryja z woli swego Ojca jest Matką wszystkich żyjących, co więcej - według świętych - naszą współodkupicielką („Corredemptrix nostra”), a przede wszystkim jest Ona Matką Syna Bożego<sup>19</sup>. Z tego względu zasługuje na naszą szczególną cześć.

Przejawy takiej czci obserwujemy m.in. w życiu duchowym karmelitańskiej mistyczki tego okresu Teresy od Jezusa Marchockiej (+1652). Jej autobiografia mistyczna świadczy o tym, że zachwycała się wprost Maryją jako najpiękniejszym „dziełem” Boga Ojca. Podziwiając Matkę Chrystusa, jednocześnie uwielbiała Boga Stwórcę i dziękowała Mu, że zechciał oddać Ją na naszą duchową Matkę. Można mówić, że pobożność maryjna Marchockiej pociągała ją do coraz to większej miłości Ojca wszelkiego stworzenia, a zwłaszcza do bliźnich. Wizje mistyczne związane z Maryją i innymi osobami prowadziły ją do ściślejszego zjednoczenia z Bogiem jednym w Trójcy Osób<sup>20</sup>.

Warto zauważyć, że teologowie polscy omawianego okresu, zwracając uwagę na rolę Maryi w ekonomii zbawienia, akcentowali jednocześnie wielką czystość Jej duszy. Stąd też wspomniany już Andrzej Karp przeprowadził analogię między pięknem pałacu, w którym mieszka zamożny człowiek, a cudownym światem, który Bóg Stwórca i zarazem najlepszy Ojciec przeznaczył dla wszystkich ludzi, oraz łonem Maryi, w którym przez 9 miesięcy przebywał „Pan całego stworzenia”. Wspomniany autor konkluduje: *Jeśli dla nas grzeszników tak kosztowną Bóg wysławił machinę, dla czegoż dla siebie samego daleko kosztowniejszego nie umiał wystawić pałacu, w którym by przez 9 miesięcy odpoczywał [...]. Dlatego też Najświętsza Panna - ten Pałac cudowny Syna Bożego mocą samego Najwyższego Architekta przyozdobiona i boskimi łaskami była napełniona. Jest rzeczą oczywistą, jak pisze Karp, że piękny jest świat, w którym żyjemy, jednakże daleko piękniejsza, ozdobniejsza i od*

<sup>19</sup> J. KWIAKIEWICZ, *Nowiny duchowne*, Kraków 1700, 365n.

Tytuł Maryi „Współodkupicielka” obecny w dawnej mariologii (zwłaszcza polskiej i przez polską delegację forsowany na Soborze Watykańskim II) nie został dopuszczony przez ostatni Sobór. Nie można też uznać tego tytułu za ortodoksyjny. Autor niniejszego artykułu omawia jednak dawne, historyczne wątki polskiej mariologii (przyp. red.).

<sup>20</sup> T. MARCHOCKA, *Autobiografia mistyczna M. Teresy od Jezusa karmelitanki bosej*, Poznań 1939, 225.



wszelkiej zmyły grzechu wolna musiała być Bogurodzica Panna, gdyż w Jej łonie sam Bóg wybrał sobie mieszkanie<sup>21</sup>. Natomiast Stanisław Bieda (+1574) dodaje, że przystało, by *przyszłe mieszkanie jednorodzonego Syna Bożego było najczystszy i najświętszy*<sup>22</sup>. Mówiąc o niezwyklej czystości duszy, autorzy podkreślali, że Maryja nie miała nawet najmniejszego grzechu uczynkowego. Chrystus nie wybrałby sobie za Matkę niewiasty obarczonej choćby najmniejszym grzechem. A przecież grzech pierworodny jest bardziej szkodliwy niż powszedni, przez który człowiek nie traci łaski Bożej, podczas gdy pierworodny zamyka niejako bramy niebios. A zatem nie mogła mieć grzechu pierworodnego Ta, która była wolna od grzechu powszedniego<sup>23</sup>. Maryja jako Córa Ojca niebieskiego i Matka Syna Bożego, a także Oblubienica Ducha Świętego, jako Pani i Królowa aniołów i ludzi, Monarchini nieba i ziemi, na mocy przyszłych zasług Chrystusa wolna była od zmyły grzechu pierworodnego i od wszystkich grzechów uczynkowych.

## 2. Maryja jako Przewodniczka na drogach do domu Ojca

Teologowie polscy XVI i XVII stulecia wiązali posłannictwo Maryi w zbawczym planie Boga Ojca z Jej rolą jako Przewodniczki do domu Ojca w niebie. Można powiedzieć, że ich teologiczne rozważania w tym zakresie miały na celu zwrócenie uwagi na rolę Maryi w naszym uświęceniu, doskonaleniu, a tym samym i zbawieniu. Cel taki przyświecał niewątpliwie również autorom modlitewników z tego okresu. Tak np. w *Modlitewniku* siostry Konstancji z 1527 r. spotykamy m.in. taką modlitwę: *O Jhesu, szynu dzewycze panny Maryey, racz włącz w szercze moje, służebniczky twojej Konstancyey laszkę thwoją*<sup>24</sup>. Trudno jest dziś dociec, kim była siostra Konstancja i w którym z klasztorów przebywała. W. Wisłocki uważa, że modlitewnik jest odpisem z jakiegoś starszego tekstu, a więc nie byłaby to oryginalna praca polskiego autora. Oryginalny tekst modlitewnika mógłby pochodzić z końca XV w. bądź też z początków XVI stulecia.

<sup>21</sup> A. KARP, *Lutnia...*, 375.

<sup>22</sup> S. BIEDA, *Enchiridion*, Cracoviae 1538, 82.

<sup>23</sup> A. KARP, *Lutnia...*, 376.

<sup>24</sup> W. WISŁOCKI, *Modlitewnik siostry Konstancji*, w: *Sprawozdania Komisji Językowej*, t. III, Kraków 1884, 74.

Wyrazem duchowości maryjnej jest także *Modlitevník* Ptaszycykiego (drugi) z lat ok. 1530-1540 z tchnącą wielką żarliwością modlitwą: *Dziewico czysta, Bożego Syna Matuchno [...]. O Maryjo, zmiłuj się nade mną grzesznym, zlituj się nade mną smętnym. O Maryjo, Tobie się polecam Panno Maryjo Matuchno naszego Stworzyciela [...]. zmiłuj się nade mną przez Twe zwiastowanie i przez milego Ducha Świętego zesłanie. Nam ubogim sierotom dopomóż. Nie daj mi w grzechach umrzeć [...]. Racz z swym miłym Synem przy moim skończeniu być, a moje skończenie obejrzyć, aby wszystkich diabli odegnał, a nad moją się ubogą duszą zmiłował*<sup>25</sup>.

Zdaniem Sokołowskiego tajemnica Wcielenia Syna Bożego, która dokonała się za sprawą Ducha Świętego z woli Ojca w łonie Maryi stanowi dla nas wszystkich wezwanie do odnowy w sobie „obrazu Bożego” i postępu na drodze doskonałości życia, abyśmy nigdy nie utracili w sobie godności przybranych synów Bożych. Maryja jest Matką Pięknej Miłości z powodu swej niezwykłej godności, ale też „matką żyjących” i „źródłem życia”. W słowach pozdrowienia anielskiego dostrzega Sokołowski w Maryi źródło wszelkiej łaski, która spływa na wiernych i ubogaca ich dusze. Za św. Augustynem ukazuje w Maryi wewnętrzne piękno człowieka, dary Ducha Świętego, dzięki którym możemy działać sprawiedliwie i jesteśmy uwolnieni od potępienia. Łaska oznacza bowiem „nowość życia” i moc ducha, która wewnętrznie usprawiedliwia człowieka. Dzięki pomocy łaski Bożej i my powinniśmy przewycięzać pokusy, a przyjąwszy usprawiedliwienie postępować w dobrem. Syn Boży w tym celu stał się Człowiekiem, aby ci, którzy są synami ludzkiimi mogli stać się przybranymi dziećmi Boga. Na tym zasadza się według Sokołowskiego wielkość tajemnicy Wcielenia dla nas. Analizując słowa pozdrowienia anielskiego, nasz autor zaznacza, że do Chrystusowego królestwa należą ci, którzy zdążają do nieba. Zadaniem tego królestwa jest przekazywanie nauki Chrystusa, sprawowanie sakramentów, obdarzanie usprawiedliwieniem i zbawieniem, a w konsekwencji niebem. Wzorem takiego postępowania jest oczywiście Maryja<sup>26</sup>. Chrześcijanie powinni naśladować w szczególności sposób Jej pokorę i posłuszeństwo wyrażone w „fiat”. Za wzorem Maryi winni oni też kontemplować Boga jako Ojca i prowadzić z Nim dialog. Dzięki rozważaniu słowa Bożego i przyjęciu Słowa Wcielonego otrzymujemy moc, abyśmy się *stali dziećmi Bo-*

<sup>25</sup> Por. S. VRTEL-WIERCZYŃSKI, *Wybór tekstów staropolskich*, Lwów 1930, Warszawa 1969.

<sup>26</sup> S. SOKOŁOWSKI, *Nuntius salutis...*, 152.

żymi (por. J 1, 12)<sup>27</sup>. Jednocześnie tenże autor wzywa, abyśmy za Jej przykładem wszystkie nasze sprawy dnia każdego przyporządkowaliśmy woli Boga. Skoro też w Maryi od momentu Jej poczęcia była łaska, dzięki której Jej dusza najjaśniej oglądała Boga i mogła radować się Bożą chwałą, winniśmy i my bardziej troszczyć się o życie łaską. Chodzi zatem o nasze upodobnienie się do Niej. Hieronim Powodowski dodaje, że każdy chrześcijanin winien w Maryi widzieć swą duchową Matkę i do Niej się uciekać<sup>28</sup>.

Wypowiedziawszy pochwały pod adresem Maryi, Jakub Wujek wzywał do wyrażania wdzięczności Ojcu niebieskiemu za dar niepokalanego poczęcia Matki Jego Syna, a także do wystrzegania się wszelkiego grzechu, który osłabia naszą miłość ku Niemu. W kazaniach swych Wujek podkreślał cnoty Maryi, wzywając wiernych do ich naśladowania. Tak np. w kazaniu na dzień Nawiedzenia Maryi, zwrócił uwagę na Jej pokorę (pierwsza pozdrowiła Elżbietę), Jej miłość i uczynność. Podziwiając, że Maryja „poszła z pośpiechem” w dalekie strony, aby usługiwać, zachęcał kobiety, aby nie wystawiały bezczynnie na ulicach i drogach, ale umiały pomagać innym. W kazaniu na święto Wniebowzięcia Maryi, nazywając Ją Matką Bożą, wezwał kapłanów, aby nie zajmowali się plotkami, lecz więcej niż inni słuchali słowa Bożego i rozważali teksty Pisma świętego<sup>29</sup>.

Maryjna zatem duchowość, zdaniem Wujka winna się przejawiać przede wszystkim w życiu na wzór Maryi.

W duchu maryjnej pobożności, Marcin Laterna zaleca odmawianie „żołtarza”, a więc różańca i koronki do Najświętszej Maryi Panny. W części pierwszej różańca należy prosić przez wstawienictwo Maryi o odpuszczenie swoich grzechów, a także grzechów popełnionych przez innych, natomiast w drugiej o postępowanie w cnotach tak dla siebie, jak i dla innych, i wreszcie w trzeciej części należy dziękować Bogu Ojcu za Jego dobrodziejstwa. Dostrzegamy zatem, że Laterna świadom ludzkiej słabości i grzeszności, wskazuje na modlitwę jako na ratunek dla człowieka<sup>30</sup>.

Także Piotr Skarga wzywał wiernych do modlitwy ku czci Maryi o Jej wstawienictwo u Boga o czystość naszych sumień. Podziwiając Jej wiarę oraz pokorę i inne cnoty, wzywa Skarga do naśladowania postawy Bogarodzicy. Pragnienie takie wyraża w formie modlitwy: *Błogosławiona między niewiastami i łaski pełna [...], daj*

<sup>27</sup> TAMŻE, 96.

<sup>28</sup> H. POWODOWSKI, *Christologiae...*, 198.

<sup>29</sup> J. WUJEK, *Postilla mniejsza część druga letnia*, Poznań 1580, 364.

<sup>30</sup> M. LATERNA, *Harfa...*, 676.

nam z przyczyny Twej oczyszczone od grzechów serce, Synowi Twojemu na mieszkanie zawždy niepokalane zachować<sup>31</sup>. Z życia Maryi wybranej przez Ojca na Matkę Syna Bożego wysnuł Skarga aktualne wnioski dla życia indywidualnego i społecznego. Z każdym niemal szczegółem z życia Maryi złączył Skarga uwagi ascetyczno-moralne. Tak np. pokorę Maryi w momencie Zwiastowania przeciwstawił próżnej dumie polskich niewiast. Tego rodzaju wyniosłość prowadzi kraj do upadku: *A te białogłowy polskie końca swojej pychy i nadętości nie mają; jedna drugiej nie ustąpi, każda przodek swój mieć pragnie: w stanie, w szacie, w kolebkach i sześciu koniach, w pacholtkach i służebnicach [...]. Pychę waszą, do której i mężę pobudzacie, i dla których domy ich pustoszą, poniży Pan Bóg, jaką pogańską, uchwaj Boże niewolą, w której was miasto złotych kolebek na kolasach powłoką<sup>32</sup>.*

Drużbicki natomiast wzywał do oddania się Maryi za syna, by błagać Ją o potrzebne łaski. Uciekając się do Maryi jako naszej duchowej Matki, Wspomożycielki i Mistrzyni, powinniśmy odznaczać się pewnymi cnotami, zwłaszcza zaś posiadać tzw. *pietas*, przez co rozumiał nasz autor zewnętrzne uszanowanie należne Maryi i prawdziwie synowskie usposobienie. Cały Kościół, a nawet sam Bóg odnosi się do Maryi z najwyższym pietyzmem. Skoro Maryja dała nam Chrystusa i skoro Bóg powierzył Jej swego Syna, winniśmy zaufać Jej bezgranicznie. Jakkolwiek nasze synostwo pochodzi z adopcji, to jednak pomiędzy Nią a nami istnieje duchowe pokrewieństwo, gdyż zostaliśmy odkupieni krwią Chrystusa, którą żywimy się w Eucharystii. Należy zatem pamiętać, że krew tę wziął Zbawiciel z Maryi jako swojej Matki. Przybrany syn Maryi winien Ją naśladować przede wszystkim w umiłowaniu Chrystusa. Ona nas do Niego prowadzi. Ona też jest Przewodniczką do domu Ojca w niebie. Drużbicki w związku z tym ukazuje tzw. wyższy stopień naśladowania Maryi, polegający na naśladowaniu Jej w Bożym macierzyństwie przez modlitwę, dążenie do ścisłego zjednoczenia z Chrystusem w Eucharystii oraz staranie się o doprowadzenie wszystkiego do Boga Ojca. W ten sposób następuje swego rodzaju „rodzenie się Chrystusa”, „kształtowanie Zbawiciela” w człowieku<sup>33</sup>.

Ignacjański teolog duchowości zaakcentował też znaczenie troski o zbawienie i uświęcenie ludzi poprzez przykład życia, jaki po-

<sup>31</sup> P. SKARGA, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, t. 4, Kraków 1936, 410.

<sup>32</sup> TENŻE, *Kazania o Przenajświętszej Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy*, Kraków 1905, 56.

<sup>33</sup> K. DRUŻBICKI, *Servitium Deiparae...*, 89n.

zostawiła nam Maryja. Jednym ze sposobów naśladowania Maryi w przygotowaniu do Boskiego macierzyństwa jest życie kontemplacyjne, dziewictwo, mistyczne zaślubiny i pełnia łaski. Ponadto wskazał na siedem sposobów naśladowania Maryi w fakcie Wcielenia, a więc w tajemnicy poczęcia Syna Bożego, nawiedzenia Elżbiety, uświęcenia św. Jana Chrzciciela, zachowania się Maryi w momencie „podejrzenia” ze strony św. Józefa, w drodze do Betlejem, ubóstwie stajni, nieskazitelności i weselu w dziewiczym rodzeniu Chrystusa. Tak było w życiu Maryi. W nas natomiast winna odpowiadać temu czystość, ochoczość w pracy, gorliwość o zbawienie ludzi, troska o świętość innych i dobrą opinię u Boga, naszego Ojca, gotowość na pracę, dokąd nas pośle, ubóstwo we wszystkich formach oraz życie z wiary. Również w *Servitium Deiparae* Druzbicki ukazał Maryję jako wzór do naśladowania, także po narodzeniu swego Syna. Obrzezanie Chrystusa, odnalezienie Go w świątyni, obecność na weselu w Kanie, Jego nauczanie, którego Ona słuchała, Jej współcierpienie pod krzyżem - wszystko to, zdaniem naszego mistyka, winno być naśladowane przez nas<sup>34</sup>. Druzbicki więc akcentuje cztery relacje zachodzące między Maryją a Jej duchowym synem: Domina - mancipium, Haeres - haereditas, Mater - filius i Sponsa - sponsus.

Żyjący w XVII stuleciu karmelita bosy Andrzej Cyrus (+1647) dowodził, że kult maryjny ma w szczególny sposób cechować osoby zakonne. Wiadomo, że Maryja wydając na świat Słowo Boże weszła w pokrewieństwo z Chrystusem i najbardziej ze wszystkich stworzeń zbliżyła się do Boga Ojca, stąd też posiada wielką godność. Wyrazem wdzięczności z naszej strony ma być nie tylko modlitwa ku Jej czci, ale i świadectwo naszego życia, bo życie grzeszne obraża nie tylko Ojca, ale i Matkę Najświętszą. Z Jej osobą ludzie są związani nie tylko przez fakt Wcielenia Syna Bożego, ale i przez Odkupienie. Otóż naśladowanie Maryi jest niejako dopełnieniem Jej kultu, zwłaszcza że jest Ona wzorem cnót: szczególnie pokory, czystości, posłuszeństwa i czynnej miłości. Wielkość moralna Maryi przekracza wszelkie ludzkie cnoty. Do naśladowania Maryi zobowiązane są w szczególny sposób osoby zakonne, stąd też klasztor nazywa nasz autor „rodziną Maryi”. Naśladowanie cnót Maryi sprawia, że w duszy zakonnika rodzi się Chrystus. Z kolei naśladowanie Maryi zakłada oderwanie się od nieuporządkowanego przywiązania się do świata stworzonego<sup>35</sup>. Tak więc punktem wyjścia w naśladowaniu Chry-

<sup>34</sup> TAMŻE, 99n.

<sup>35</sup> TENZE, *Manipulus fasciculorum spiritualium*, Monachium 1708, 413n.

stusa i Maryi jest dogmat Wcielenia Syna Bożego i Boże macierzyństwo Maryi, natomiast punktem docelowym - pełnia życia w Mistycznym ciele Chrystusa. Podkreślony więc został związek Maryi z Chrystusem. Przez swą doskonałość Maryja przybliżyła nam Chrystusa, któremu należy służyć do końca swego życia. Naśladowanie Maryi prowadzi zatem do pełniejszego upodobnienia się do Chrystusa i głębszego uczczenia Go<sup>36</sup>.

W autobiografii mistycznej matki Teresy od Jezusa Marchockiej spotykamy ciekawy przykład realizacji postulatu naśladowania Maryi. Wynika z niej, że Marchocka pragnęła nawiązać głębszą więź z Maryją, by odkrywać relacje dziecięctwa wobec Niej i aby tym bardziej wnikać w Boże tajemnice. Przede wszystkim Marchocka pragnęła jednak na sobie odwzorować niejako życie Maryi. Widziała Ją jako najbardziej pokorną spośród wszystkich niewiast, nieskałaną żadnym grzechem, najświętszą i najśliczniejszą. Życie w Karmelu stanowiło dla niej wezwanie do przebywania w obecności Maryi. Pragnęła, aby Maryja była przewodniczką jej życia duchowego zmierzającego do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem. W ciężkiej chorobie Marchocka zwracała się do Maryi, błagając Ją o łaskę cierpliwości: *W tych i podobnych bólach moich będąc strapiona, już mi Pan mój odjął moc, żem stąpać i stać na nogach nie mogła. Ratowała mnie Matka Miłosierdzia, Dobrodziejka moja, Panna Najświętsza*<sup>37</sup>. Wynika stąd, że Marchocka przeżywała stany bliskiego kontaktu z Matką Najświętszą, zwłaszcza w chorobie. Nieco dalej odnotowuje: *A kiedy bardzo dręczyło, tom się pokazała Pannie Najświętszej z tym, co mi się działo a prosiłam odpuszczenia [...], bom często onę rzetelną obecność Panny Najświętszej przez tę chorobę przy sobie czuła z wielką moją kontencją i pociechą*<sup>38</sup>. Autobiografia wspomina również o „widzeniu” przez Marchocką Matki Najświętszej w otoczeniu świętych. Podczas tej wizji modliła się ona o odpuszczenie grzechów, a także o zwycięstwo dla króla Jana Kazimierza nad Kozakami i Tatarami. Z relacji zawartych w autobiografii dowiadujemy się, że maryjna duchowość Marchockiej otwarta była na potrzeby innych. Kiedy pewnego razu proszono ją o modlitwę w intencji nawrócenia starszego wiekiem heretyka, Marchocka udała się przed Najświętszy Sakrament, a następnie przed obraz Matki Najświętszej. Tu błagała, by „ona dusza nie zginęła”. I wtedy, jak zaznacza, usłyszała od Maryi „wewnętrzny głos” upewniający ją: *Nie bój się, nie zginie, uczy-*

<sup>36</sup> TAMŻE, 23.

<sup>37</sup> T. MARCHOCKA, *Autobiografia mistyczna...*, 204n.

<sup>38</sup> TAMŻE, 205.

nię, o co prosisz dlatego, żebyś mi na potem więcej ufala<sup>39</sup>. Głos ten był dla niej źródłem radości i upewnienia co do nawrócenia owego człowieka. Zauważamy zatem, że Marchocka czciła Maryję jako Matkę Miłosierdzia, a był to jej ulubiony tytuł, który nadawała Bożej Rodzicielce.

Myśl o potrzebie naśladowania Maryi i ciągłego upodabniania się do Niej była przedmiotem zainteresowań Sługi Bożego Stanisława Papczyńskiego (+1701) należącego niewątpliwie do najwybitniejszych teologów w Polsce XVII stulecia. Przede wszystkim mówi o maryjnej duchowości, która winna charakteryzować życie zakonne. Papczyński przedstawia Maryję nie tylko jako Matkę Syna Bożego, ale też duchową Matkę wszystkich ludzi wierzących w Chrystusa. Jeśli dla kogo, to zwłaszcza dla osób zakonnych, Maryja jest najwspanialszym wzorem doskonałości wyrażającej się w Jej odniesieniu do Boga, jak też do ludzi. Pouczające mogą być dla nas różne przykłady z życia Maryi. Jej męcząca wędrówka do krewnej Elżbiety to, według Papczyńskiego, wezwanie dla nas do „pójścia w góry”, czyli innymi słowy: wybierania wyższego stopnia doskonałości, a także do ciągłej pracy nad zbawieniem własnym i naszych bliźnich. Maryja w momencie zwiastowania poprzez swoje „fiat” w sposób najdoskonalszy wypełniła wolę Bożą, gdyż poprzez te słowa mogło dokonać się wcielenie Syna Bożego. Również każda osoba zakonna, jak podkreśla Sługa Boży, ma dążyć do wypełnienia jak najdoskonalej woli Ojca niebieskiego. Wiadomo, że w tym akcie realizuje się doskonałość życia chrześcijańskiego, zakonnego w szczególności. Maryja, jak zaznacza Papczyński, to także wzór właściwej postawy wobec cierpienia zarówno własnego, jak i innych. Przykład Jej życia, wrażliwość na ludzkie potrzeby wleździe ku doskonałości chrześcijańskiej, a tym samym uczy nas wszystkich w całej rozciągłości służyć Chrystusowi Panu<sup>40</sup>. Tak więc Maryja ukazuje wszystkim nowe wymiary doskonałości poprzez swoją postawę wobec Boga i ludzi, jak też orędownictwo u Ojca w sprawach odnoszących się głównie do życia duchowego. Słusznie więc założyciel Marianów mógł pisać: *Niech nikt się nie dziwi, że na Matkę Bożą została przeznaczona ta, którą sam Bóg przyozdobił tak wielkimi cnotami, iż je ktoś może ledwo wyliczyć, nikt zaś ze śmiertelnych nigdy nie może ich razem posiadać*<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> TAMŻE, 121.

<sup>40</sup> S. PAPCZYŃSKI, *Templum Dei mysticum*, Cracoviae 1675, 37; *Inspectio cordis* (mps, Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie), k. 134n.

<sup>41</sup> TENZE, *Prodromus Reginae artium*, Varsaviae 1664, 596. Por. T. ROGALEWSKI, *Teologiczne podstawy życia chrześcijańskiego w nauczaniu Założyciela i Odnowiciela Zgromadzenia Księży Marianów*, Lublin - Warszawa 1996, 125.

Wszystko to świadczy o tym, jak bardzo nasi teologowie zabiegali o naśladowanie cnót Maryi, będących przejawem rozwoju życia i postępu duchowego.

Widzimy zatem, że w polskiej myśli teologicznej XVI i XVII stulecia przewija się wiele zagadnień związanych ze wzajemnymi relacjami między Maryją a Bogiem Ojcem. Teologowie polscy widzą ścisły związek istniejący między tajemnicą Bożego macierzyństwa Maryi a wolą Ojca niebieskiego, który wybrał Ją na Matkę Syna Bożego. Niektórzy teologowie XVI w. widzieli nawet udział Maryi w stwórczym dziele Boga. Wszyscy też zwracają uwagę na obecność Maryi pod krzyżem i Jej udział w dziele zbawienia świata. Zbawienie to dokonuje się przez Jezusa Chrystusa, jednakże przy Jej czynnym udziale. Zdumiewa propagowanie przez teologów polskich praktyki niewolnictwa maryjnego. Podkreślić trzeba, że to właśnie oni po raz pierwszy (a zwłaszcza Kasper Druzbicki) podali teologiczne podstawy tej praktyki. Wystarczy dodać, że do tej praktyki odwołał się Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński (+ 1981), który zaznaczył, że *do oddania całego Narodu w macierzyńską niewolę Maryi, pójdziemy po linii polskich społecznych tradycji religijnych*<sup>42</sup>.

Ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek  
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Bernardyńska 7c/8  
PL - 20-109 Lublin

## Maria und Gott Vater im lichte der polnischen spiritualität Theologie des XVI. und XVII. Jahrhunderts

(Zusammenfassung)

Die Problematik der gegenseitigen Verhältnisse zwischen Maria und Gott Vater ist in der polnischen Theologieliteratur des XVI. und XVII. Jahrhunderts sehr weit verbreitet. Die polnischen Theologen haben Maria eine sehr wichtige Rolle, die Sie laut dem Willen Gott Vaters in der ganzen Erlösungsökonomie spielt, beigelegt. Manche Denker, wie z. B. S. Makowski und A. Karp meinten, daß Sie schon im Geist Gott Vaters anwesend war, als sich das Drama des ersten Menschen abgespielt hat. Sie haben betont, daß Maria dank dem Willen Gott

<sup>42</sup> S. WYSZYŃSKI, *Matka Kościoła*, Watykan 1966, 70.



Vaters aus dem Erbrecht der Erbsünde ausgeschaltet wurde. Sie betonten zugleich nachdrücklich Ihre „fiat“ – d. h. Einverständnis für Menschwerdung Jesu Christi und Ihren Anteil an der Erlösung der Menschheit. Sie erscheint also als die Vermittlerin, die an dem Werk der Welterneuerung und Versöhnung zwischen dem Menschen und dem himmlischen Vater teilhat. Aus dieser Sicht wurde Sie als „zweite Eva“ bezeichnet (so haben u. a. solche Denker wie, Stanisław Hozjusz, Jakub Wujek, Piotr Skarga und Hieronim Powodowski gemeint).

Kasper Druzbicki meinte, daß Maria dank der Gottesmütterlichkeit in engen Beziehung mit der heiligen Dreifaltigkeit eingetreten ist. Gleichwohl hat Gottes Sohn auf Sie die Macht übertragen und innerlich geheiligt. Der Schreiber gab theologische Unterlagen über Marienknechtschaftspraxis an und verkündet zugleich, daß Maria vom Gott Vater die ganze Schöpfung als Erbe bekommen hat. Mit solchen Gedanken haben sich auch andere Jesuiten, wie Jan Chomętowski und Stanisław Fenicki beschäftigt.

Außerdem bezeichneten die polnischen Theologen dieser Periode Maria als Beschützerin bei Gott Vater. Solche Ideen haben u. a. Sokolowski, Skarga, Druzbicki, Cyrus, die polnische Mystikerin Teresa Marchocka und der Begründer einer Mariengemeinschaft Stanisław Papczyński verbreiten. Sie forderten vor allem auf, daß alle Marias Leben nachgegangen sein sollten, d. h. die sich in den Willen Vaters fügen. Solche Gedanken waren zu diesem Zeitpunkt in Polen typisch, aber auch später, als sie ein besonderes Gepräge gegeben haben.